

Zamiast 500+ dla 1. dziecka lepiej zlikwidować wszystkim PIT

25 lutego 2019

Szacuje się, że w polskiej administracji skarbowej aż 9,2 tys. urzędników zatrudnionych jest tylko po to, aby prawidłowo naliczać, ściągać i weryfikować płacone przez Polaków kwoty podatku dochodowego (PIT). Powstaje pytanie: czy zamiast forsować zwykły „socjał” (500+ na 1. dziecko jest już tego przykładem) nie lepiej byłoby znieść podatek PIT? Zarobki wszystkich pracujących, emerytów i rencistów zwiększyłyby się średnio o 1/6 (egalitaryzm), a przy okazji likwidacji uległaby spora część urzędniczych etatów. Czy takie rozwiązanie nie byłoby lepsze?

W czasie sobotniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński zaprezentował pięć nowych propozycji. Wśród nich znalazły się zapowiedź wprowadzenia 500+ od pierwszego dziecka (bez kryterium dochodowego), zniesienie podatku dochodowego PIT dla pracowników, którzy nie ukończyli 26. roku życia oraz tzw. „trzynastkę” dla emerytów (wypłacane raz do roku dodatkowe 1100 zł).

Jak odczytywać powyższe zapowiedzi? Ano tak, że PiS chce wygrać najbliższe wybory. Zwiększenie wydatków socjalnych to rzecz jasna najprostszy sposób, aby taki cel osiągnąć. Ważne jest jednak, by robić to w sposób przemyślany. Niestety, w przypadku nowych propozycji PiS, nie mam pewności czy element refleksji w ogóle wystąpił.

Stosowanie ustawy o PIT w obecnym kształcie generuje bardzo wysokie koszty po stronie państwa. W 2017 roku wyliczaniem, ściąganiem, weryfikowaniem i interpretowaniem podatków dochodowych PIT zajmowało się dokładnie 9 261 urzędników (dane

Ministerstwa Finansów). To dość potężna grupa, którą trzeba utrzymywać z podatków. W tym kontekście warto zastanowić się czy zamiast wprowadzenia 500+ od pierwszego dziecka, czy wypłat „trzynastek” dla emerytów nie lepszym rozwiązaniem byłoby całkowite zlikwidowanie PIT dla wszystkich obywateli?

Jeśli bowiem PiS zrealizuje swoje najnowsze obietnice, to oprócz istotnego zwiększenia wydatków budżetowych (które i tak trzeba będzie pokrywać z kredytów), nie uzyska nic więcej. Jeśli jednak zamiast 500+ na pierwsze dziecko, „trzynastek” i tym podobnych socjalnych benefitów podjęta została decyzja o likwidacji podatku PIT w ogóle, to nie dość, że zarobki pracujących, prowadzących działalność oraz otrzymujących emerytury i renty wzrosną średnio o 1/6, to dodatkowo likwidacji uległaby spora część aparatu administracyjno-skarbowego (po prostu przestanie być potrzebny). Fakt, że wpływy budżetowe byłby niższe, ale to można by zniwelować korektami ustawy o VAT (wzrost niektórych stawek), a wyższe o 1/6 wypłaty z pewnością wpłynęłyby na wzrost konsumpcji (a w konsekwencji – na wyższe wpływy z tytułu VAT).

Egalitaryzm to pogląd uznający za podstawę sprawiedliwego ustroju społecznego zasady całkowitej równości między ludźmi pod względem możliwości rozwoju ekonomicznego, społecznego i politycznego (przeciwieństwo elitaryzmu). PiS, który chce być odbierany jako partia egalitarna, powinien wiedzieć, że robienie wyłomów w obowiązku płacenia PIT (zniesienie tej konieczności wobec pracowników, którzy nie ukończyli 26. roku życia) z egalitaryzmem nie ma nic wspólnego. Jeśli już znieść to dla wszystkich, tak aby każdy miał możliwość skorzystania z tego uprawnienia.

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com), Sejm.gov.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl